

JAK OBRAZIĆ TO, CZEGO OBRAZIĆ SIĘ NIE DA,
CZYLI CZY JEST DZIŚ JESZCZE MIEJSCE NA
PENALIZACJĘ OBRAZY UCZUĆ RELIGIJNYCH?
UWAGI W ŚWIETLE DOŚWIADCZEŃ PRZESTĘPSTWA
BLASFEMII W SYSTEMIE *COMMON LAW*

Streszczenie: Niniejsze opracowanie stanowi analizę porównawczą angielskiego prawa o bluźnierstwie oraz przyszłości polskiej konstrukcji prawnokarnej odnoszącej się do przestępstwa obrazy uczuć religijnych w świetle ostatnich postulatów zaostrzenia odpowiedzialności karnej za tenże czyn. Ta zaś posłuży refleksji nad miejscem tychże przestępstw w katalogu czynów zabronionych w dobie współczesności.

Słowa kluczowe: blasfemia, bluźnierstwo religijne, obraza uczuć religijnych.

- *Nie chciałbym urazić pani uczuć religijnych - powiedział pisarz K., nachyliwszy się ku Pani E. - ale...*
- *To niemożliwe. - przerwała mu Pani E. i utkwiała spojrzenie w Antonim, który siedział bez ruchu, z opuszczonymi oczyma. - Moja wiara jest mocna, więc nie sposób ani jej, ani mnie urazić.*

M. Komar - „*Wtajemniczenia*”

1. ZARYS PROBLEMATYKI

Przez pojęcie obrazy uczuć religijnych należy rozumieć zachowania, które odbierane są przez członków danej wspólnoty za poniżające lub obelżliwe dla przedmiotu tychże uczuć, w szczególności dla przedmiotu czci religijnej lub miejsc aktów religijnych. Jako że, w zależności od religii, mogą się one jednak różnić, rację ma A. Zoll, konstatując, iż *przedmiot czci obejmuje wszystko, do czego odnosi się cześć religijna w ramach danego wyznania, czemu cześć i kult są w ramach danej religii oddawane, a więc także do samego Boga oraz postaci stanowiących podmioty kultu*¹. Charakter określonych zachowań należy przy tym oceniać obiektywnie, z uwzględnieniem przekonań panujących w kręgu kulturowym, z którego wywodzi się pokrzywdzony, a za modelowy wzorzec przyjmować przeciętnego członka danej grupy wyznaniowej.

Choć w dobie współczesności religia zdaje się już tak silnie nie oddziaływać na funkcjonowanie danego państwa, bądź jego porządek prawny, uznając tak definiowalne uczucia religijne za jedno z dóbr chronionych prawem, część ustawodawstw europejskich wciąż penalizuje ich obrazę, a prowadzone na gruncie przyjętych konstrukcji karnoprawnych postępowania udowadniają, że nawet coraz częstsza wielowyznaniowość danego społeczeństwa nie studzi towarzyszących im emocji.

Z drugiej strony, omawiane zagadnienie pojawia się niejako w tle do debaty o swobodzie wypowiedzi, w tym swobodzie wyrazu artystycznego, które w tego typu postępowaniach przeważnie sytuuje się na drugiej stronie szali, stawiając pytanie o pierwszeństwo ochrony tychże dóbr prawnych w przypadku ich kolizji. Zabieg ten zaś zazwyczaj obnaża brak precyzyjności przyjętych regulacji, które przewidują odpowiedzialność karną za obrazę uczuć religijnych, pojęcie tak samo trudne do uchwycenia i zdefiniowania, jak sam akt bluźnierstwa, oraz potrzebę wypracowania odpowiedniego kontratywu.

Niejako w konsekwencji powyższego z początkiem kwietnia do Sejmu trafił projekt zmian w Kodeksie karnym autorstwa Solidarnej Polski zakładający zaostrzenie przepisów za obrazę uczuć religijnych. *Kto publicznie lży lub wyszydza Kościół lub inny związek wyznaniowy o uregulowanej sytuacji prawnej, jego dogmaty i obrzędy podlega karze pozbawienia wolności do lat 2* - proponuje ugrupowanie i usuwa z dotychczasowego brzmienia art. 196 k.k. m.in. rodzące trudności interpretacyjne pojęcie uczuć religijnych, które miało osłabiać

¹ A. Zoll, [w:] W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-211a, cz.1*, s. 644.

skuteczność ochrony praw osób wierzących przez komentowany przepis. Jednocześnie, proponuje jednak wprowadzenie do Kodeksu karnego nowego kontratypu zakładającego, że *nie popełnia przestępstwa, kto wyraża przekonania religijne, ocenę, opinię związaną z wyznawaną religią głoszoną przez Kościół lub inny związek wyznaniowy o uregulowanej sytuacji prawnej*. Potrzebę rewizji przepisu uzasadniać miałyby także obserwowany wzrost postępowań prowadzonych na jego kanwie².

Paralelnie do głosów wyrażających aprobatę dla postulowanych rozwiązań szybko słyszalne stały się jednak także głosy krytyczne, wskazujące m.in., iż poprzez taką nowelizację komentowanego przepisu polski ustawodawca jeszcze bardziej oddalił się od tego europejskiego, który m.in. w opinii OBWE o projekcie nowelizacji niektórych przepisów polskiego Kodeksu karnego z 2015 roku postulował zgoda odmienne rozwiązania.

Powyższe czyni zasadną pogłębioną analizę aktualnego, jak i proponowanego brzmienia komentowanego przepisu. Zostanie to przy tym uczynione w ujęciu komparatystycznym z angielskim prawem o bluźnierstwie, którego doświadczenia stawiają fundamentalne pytanie o miejsce tego rodzaju przestępstw w katalogu czynów zabronionych w dobie współczesności.

2. PRZESTĘPSTWO OBRAZY UCZUĆ RELIGIJNYCH Z ART. 196 K.K. W DOTYCHCZASOWYM JEGO BRZMIENIU

Uczucia religijne podlegały ochronie już pod rządami kodeksu karnego z 1932 roku³, który w rozdziale XXVI przewidywał aż trzy przepisy regulujące przestępstwa w niegodzące - art. 172 o treści *Kto publicznie Bogu bluźni, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5* penalizujący publiczne znieważanie Boga, który zgodnie z wolą ustawodawcy rozumiany był jako istota najwyższa dla danej religii⁴; art. 173 o treści: *Kto publicznie łączy lub wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek religijny, jego dogmaty, wierzenia lub obrzędy,*

² Jak podaje Prokuratura Krajowa w 2017 i 2018 roku zgłoszono odpowiednio: 99 i 95 przypadków tego typu sytuacji. W 2019 roku wpłynęły już 134 zawiadomienia o przestępstwie z art. 196 k.k., zaś w 2020 roku - 156 takich zawiadomień, z czego w 2019 roku w sprawie o czyn z art. 196 k.k. skierowano 20 aktów oskarżenia, a w 2020 roku już 30. Pomija się przy tym, iż w przytoczonych sprawach w 2019 roku umorzono 75 postępowań, w 2020 - 118.

³ Dz. U. z 1932 r., nr 60, poz. 571; Zob. M. Gronowski, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych jako przykład realizacji konstytucyjnego zobowiązania państwa – wybrane zagadnienia problemowe*, [w:] M. Stanulewicz, E. Plewa, C. Linowski (red.), *Państwo wobec religii. Teraźniejszość i przeszłość*, Łódź 2021, ss. 419-432.

⁴ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Lwów 1932, s. 269.

albo znieważa przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania jego obrzędów religijnych, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3 penalizujący obrazę, choćby nie mającą miejsca publicznie, podstawowych praw wiary uznanego prawem związku wyznaniowego, a także miejsc lub przedmiotów przeznaczonych do kultu religijnego⁵; oraz art. 174 o treści: *Kto złośliwie przeszkadza publicznie, zbiorowemu wykonywaniu aktu religijnego uznanego prawnie wyznania lub związku wyznaniowego podlega karze aresztu do lat 2 penalizujący złośliwe przeszkadzanie publicznie odprawianemu nabożeństwu*⁶. Uważano przy tym, że przedmiotem ochrony rozdziału XXVI nie jest wolność wyznawania dowolnej religii każdego obywatela z osobna, ale wolność wyznania przynależna ogółowi w ramach systemu państwowego. Taka regulacja obowiązywała do momentu wydania 5 sierpnia 1949 roku Dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania⁷, który art. 15 uchylił przytoczone przepisy, w ich miejsce wprowadzając nieznane dotąd przestępstwo obrazy uczuć religijnych⁸, które później praktycznie w nieznacznie zmienionej formie przyjął Kodeks karny z 1969 roku, który złagodził jednak odpowiedzialność karną za to przestępstwo, uzupełnił pojęcie uczuć religijnych o fakt, iż mają dotyczyć „innych osób”, a także wprowadził wymóg działania publicznie, w miejscu służącym do publicznego odprawiania kultu: *Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny*⁹. W obowiązującym Kodeksie karnym z 6 czerwca 1997 roku¹⁰ do obrazy uczuć religijnych odnosi się art. 196 k.k., który poza zmianą sankcji karnej przyznającej priorytet orzekaniu kary grzywny i ograniczenia wolności, później dopiero kary pozbawienia wolności, jest wiernym odwzorowaniem art. 198 k.k. z 1969 roku.

Rodzajowym przedmiotem ochrony komentowanego przepisu jest wolność posiadania, jak i wyrażania przez obywateli własnych przekonań w kwestiach dotyczących wiary, będąca wyrazem tolerancji światopoglądowej państwa zachowującego neutralność w sprawach religii i innych przekonań. Na takim stanowisku stanął Trybunał Konstytucyjny oraz Sąd Najwyższy. Jak

⁵ M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w Kodeksie karnym z 1997 r.*, Lublin 2005, s. 149

⁶ Tamże, s. 148.

⁷ Dz. U. z 1949 r., nr 40, poz. 334.

⁸ Art. 5 dekretu stanowił: *„Kto obraża uczucia religijne, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych, podlega karze więzienia do lat 5”*.

⁹ Dz. U. z 1969 r., nr 13, poz. 94.

¹⁰ Dz. U. z 1997 r., nr 88, poz. 553.

stwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 7 czerwca 1994 roku,

[...] uczucia religijne, ze względu na ich charakter, podlegają szczególnej ochronie prawa, a bezpośrednio powiązane są z wolnością sumienia i wyznania, stanowiąc wartość konstytucyjną, dlatego też działania naruszające uczucie religijne mogą być przedmiotem zakazu ustawowego także wówczas, gdyby były podejmowane za pomocą środków służących realizacji wolności słowa¹¹.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 6 kwietnia 2004 roku wyraził nadto pogląd, iż *chroniąc wolność religii, chroni się sferę pojęć, wyobrażeń, przekonań i uczuć religijnych danej osoby. Możliwe jest więc wyróżnienie uczuć religijnych jako prawnie chronionego dobra osobistego*¹².

Nieco więcej trudności sprawia doprecyzowanie indywidualnego przedmiotu ochrony. Zdaniem Sądu Najwyższego jest nim prawo do ochrony uczuć religijnych¹³, rozumiane także jako wolność przekonań obywateli w sprawach wiary, będącą konsekwencją tolerancji światopoglądowej neutralnego państwa¹⁴. Popularności nie traci jednak pogląd, zgodnie z którym pierwszoplanowym przedmiotem są uczucia¹⁵, jako oddające relację człowieka do sacrum, ujmowaną na wielu płaszczyznach - intencjonalnej, wolicjonalnej oraz emocjonalnej¹⁶. Można jednak znaleźć wypowiedzi przeciwnie, iż dobrem chronionym jest tu właśnie ów emocjonalny stosunek pewnej grupy osób do wyznawanej przez siebie wiary. Ten stosunek znajduje także wyraz w prawie do ochrony szacunku wobec wyznawanych przez tę grupę wartości, jak również miejsc i przedmiotów kultu¹⁷. Indywidualny przedmiot ochrony tego czynu zabronionego opisuje się również jako wolność od dyskomfortu psychicznego spowodowanego zachowaniami wyrażającymi brak szacunku dla wyznania pokrzywdzonego¹⁸. Słuszną zdaje się przeto konstatacja

¹¹ Wyrok TK z dnia 7 czerwca 1994 r., sygn. akt. K 17/93.

¹² Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2004 r., sygn. akt I CK 484/03.

¹³ Uchwała SN z 29.10.2012 r. (I KZP 12/12), OSNKW 2012/11, poz. 112.

¹⁴ J. Wojciechowska, [w:] B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV, XXVII kodeksu karnego. Komentarz*, s. 89; J. Wojciechowska, [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. 1, Warszawa 2021, s. 899; J. Wojciechowska [w:] J. Warylewski (red.), *System prawa karnego. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, Warszawa 2012, t. 10, s. 559.

¹⁵ W. Janyga, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych w polskim prawie karnym w świetle współczesnego pojmowania wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2010, s. 175 i n.

¹⁶ W. Janyga, [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. 1, s. 592.

¹⁷ S. Hypś, [w:] A. Grześkowiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, s. 882.

¹⁸ M. Filar, [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, s. 980; M. Makarska, *Przestępstwa przeciwko...*, s. 170.

J. Warylewskiego, głoszącego, iż obecnie przedmiotem ochrony przepisu art. 196 k.k. *nie jest to, co boskie, ale to, co ludzkie*¹⁹.

Strona przedmiotowa komentowanego czynu polega na publicznym znieważeniu przedmiotu stanowiącego wyraz tychże przekonań - czci religijnej - lub miejsca przeznaczonego do publicznego wykonywania obrzędów religijnych²⁰. Zachowanie sprawcy jest przy tym ukierunkowane na wywołanie u pokrzywdzonego obrazy jego uczuć religijnych, które są kształtowane treścią danej religii, czy też stosunkiem określonego wyznania do danego przedmiotu, objętego przez daną religię konkretnym znaczeniem, uznanym za przedmiot kultu, godnym najwyższego szacunku. Jak słusznie zauważa przy tym A. Wąsek, przedmiot czci religijnej nie oznacza przedmiotu, któremu oddaje się cześć, ale element, poprzez który oddaje się cześć religijną²¹. Wypada przeto zgodzić się ze stanowiskiem głoszącym, iż przedmiotem teź czci religijnej być także „podmiot” kultu, tj. osoba, postać czczona w ramach danej religii²². Interesujący zdaje się być jednak także głos W. Cieślaka, który z kolei neguje, by każde wyobrażenie przedmiotu wiary otoczonego przez wierzących estymą i szacunkiem było jednoznaczne z przyznaniem, że stał się on przedmiotem czci religijnej - konieczne jest jeszcze dopełnienie obrzędów religijnych w postaci np. jego poświęcenia, jako że dopiero ten obrzęd przekształca go w przedmiot kultu religijnego²³. Jeśli zaś chodzi o miejsce kultu religijnego, należy poczynić uwagę, iż za objęte ochroną uznaje się zarówno obiekty przeznaczone do sprawowania kultu, jak i przynależne im przestrzenie. Ochroną objęty będzie więc także m.in. plac przed kościołem, a także miejsce, w którym za zgodą właściwych władz kult ten jest sprawowany w związku z uroczystościami religijnymi²⁴.

Przestępstwo obrazy uczuć religijnych ma charakter materialny. Skutkiem zasadniczo musi być więc odczucie znieważania uczuć religijnych odczuwane subiektywnie przez co najmniej dwie osoby. Nie muszą być to jednak wyznawcy określonej religii, przedmiot kultu której został znieważony²⁵.

¹⁹ J. Warylewski, *Pasja czy obraza uczuć religijnych?, Spór wokół art. 196 k.k.*, [w:] L. Leszczyński, E. Skrzętowicz, Z. Hołda (red.) *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005, s. 370.

²⁰ Zob. E. Plewa, *Kult religijny w prawie polskim – gwarancje wolności*, [w:] M. Stanulewicz, E. Plewa, C. Linowski (red.), *Państwo wobec religii. Teraźniejszość i przeszłość*, Łódź 2021, ss. 13-27.

²¹ A. Wąsek, *Przestępstwa przeciwko przekonaniom religijnym...*, s. 33.

²² W. Wróbel, [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-211a, cz.1*, s. 644.

²³ W. Cieślak, *Pasja przed sądem...*, ss. 105-106.

²⁴ J. Wojciechowska, [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część...*, s. 735.

²⁵ O. Górniok, [w:] O. Górniok (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, 2005, t. 2, s. 199.

Konstrukcja art. 196 k.k. jest przy tym wyraźnie odmienna od pozostałych czynów zabronionych zawierających znamię znieważenia. Zasadniczym znamięm czynnościowym jest tu bowiem „obrażanie”, a znieważenie jest jedynie sposobem realizacji tego znamienia. Ustawodawca zawęży możliwość popełnienia tego czynu do dwóch sytuacji - znieważenia przedmiotu czci lub miejsca wykonywania obrzędów, nie ogranicza jednak postaci zachowania. Może przybierać ono zatem formę werbalną (wyśmiewanie), jak i pisemną (rozpowszechnianie obraźliwych obrazów), obelżywych gestów, czy też dalej idących czynów (niszczenie przedmiotów kultu religijnego)²⁶. Nie będzie nim jednak krytyka poglądów głoszonych przez określone wspólnoty religijne, wygłaszane przez jej przedstawicieli świeckich lub duchownych, jak i dawanie wyrazu swojego negatywnego, bądź sceptycznego stosunku do danej religii, w tym, przykładowo, negowanie istnienia Boga²⁷, czy też wykorzystywanie symboli religijnych do kreacji artystycznej, o ile dzieło nie zawiera elementów poniżających dla danej religii²⁸. Znieważenie uczuć religijnych musi przy tym nastąpić publicznie, tj. w takim miejscu lub warunkach, aby mogło dotrzeć do bliżej nieokreślonej liczby osób. Znamię publiczności nie jest jednak spełnione, jeżeli dane zachowanie adresowane jest do osoby lub grupy osób, które dobrowolnie wyrażają zgodę na kontakt z treściami, które mogą prowadzić do obrazy uczuć religijnych²⁹.

Strona podmiotowa omawianego czynu również nie jest postrzegana jednoznacznie³⁰. Niektórzy autorzy dopuszczają bowiem wyłącznie zamiar bezpośredni³¹, a nawet kierunkowy³². Za trafny należy jednak uznać pogląd, zgodnie z którym czyn zabroniony z art. 196 k.k. może zostać popełniony w obu postaciach zamiaru³³. Także Sąd Najwyższy dopuścił możliwość

²⁶ R. Góral, *Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecnictwem*, Zrzeszenie Prawników Polskich, Warszawa 2005, s. 310.

²⁷ J. Wojciechowska, [w:] A. Wąsek (red.), *Kodeks karny. Część...*, s. 735.

²⁸ W. Wróbel, [w:] W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-211a, cz.1*, s. 644.

²⁹ Postanowienie SN z 5.03.2015 r., III KK 274/14, OSNKW 2015/9, poz. 72.

³⁰ Ł. Pohl, S. Czepita, *Strona podmiotowa przestępstwa obrazy uczuć religijnych i jego formalny charakter*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 12, ss. 72-76.

³¹ K. Karsznicki, *Przestępstwa popełniane z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 2, s. 26.

³² I. Andrejew, W. Wolter, W. Świda, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 577; S. Flasiński, T. Stępień, *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w świetle orzecnictwa SN*, „Problemy Praworządności” 1986, nr 1, s. 34.

³³ W. Wróbel, [w:] W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-211a, cz.1*, ss. 662-663; E. Kruczoń, *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych*, „Prokuratura i Prawo” 2011, nr 2, ss. 56-57.

popęłnienia go w zamiarze ewentualnym³⁴. Dokonana zniewaga musi przy tym istnieć obiektywnie. W konsekwencji zdaje się tracić na znaczeniu pogląd W. Wróbla, stojącego na stanowisku, iż wystarczy, że odczucie takie będzie miała tylko jedna osoba, a użycie przez ustawodawcę liczby mnogiej jest tylko stylistycznym zabiegiem ustawodawcy³⁵. Zdaniem J. Warylewskiego, przy ocenie stopnia znieważenia niezbędne jest bowiem odwoływanie się do przesłanki obiektywnego odczucia znieważenia uczuć religijnych, ponieważ w innym wypadku dla pewnych osób każde zdarzenie byłoby czynem godzącym w ich odczucia religijne, podczas gdy dla większości byłoby ono zachowaniem obojętnym³⁶. Z drugiej strony autor ten krytykuje propozycje, aby kryterium stanowiły powszechne opinie kreowane przez przeciętnego człowieka. Dostrzegając niski poziom udziału społeczeństwa w sztuce wyższej, uważa bowiem, że taka koncepcja będzie prowadzić do stabilizacji tego procesu i swoistej walki pomiędzy *ciemnotą i edukacyjnym zapóźnieniem a swobodą artystycznego wyrazu*³⁷. Za właściwsze uznaje przeto rozwiązanie wypracowane przez doktrynę niemiecką, która zakłada, że dzieło dopiero wówczas jest niemoralne, gdy budzi niesmak w człowieku wykształconym, znającym się na odbiorze sztuki szczególne współczesnej³⁸.

Jak zauważono we wstępie niniejszego opracowania, choć postępowania na kanwie poddawanego analizie przepisu nie należą do najczęstszych, to jednak zauważa się pewną tendencję wzrostową. Wbrew przeważnie niezwykle trafnemu twierdzeniu J.J. Nalewajko i R. Kubiaka, że *sztuka, jako wyraz przekazu twórczego artysty, rzadko staje się przedmiotem zainteresowania prawa, a w szczególności prawa karnego*³⁹, polska praktyka wskazuje, że najczęściej na ławie oskarżonych zasiadają artyści, by wspomnieć tylko głośną sprawę podarcia Biblii przez lidera zespołu „Behemot” Adama Nergala⁴⁰, czy wizerunki

³⁴ Uchwała SN z 29.10.2012 (I KZP 12/12), OSNKW 2012/11, poz. 112 z aprobowaną głosem T. Sroki, „Zeszyty Prawnicze” 2012, nr 4, ss. 47- 61.

³⁵ W. Wróbel, [w:] W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-211a, cz.1*, s. 662.

³⁶ J. Warylewski, *Pasja czy obraza...*, s. 371.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże.

³⁹ J.J. Nalewajko, R. Kubiak, *Sztuka jako okoliczność wyłączająca bezprawność?*, „Palestra” 2000, nr 9-10, s. 31.

⁴⁰ <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/777116,sad-ostatecznie-uniewinnil-nergala-adam-darski-podarl-na-koncertcie-biblie.html> [dostęp: 01.06.2022]; Por. z <https://dziennikbałtycki.pl/gdansk-kolejny-proces-nergala-tym-razem-wyjatkowo-przewlekly-zarzucana-obraza-uczuc-religijnych-miala-nastapic-juz-ponad-5-lat/ar/c13-16345643> [dostęp: 01.06.2022].

Matki Boskiej Częstochowskiej w tęczowej aureoli⁴¹ lub masce przeciwigazowej⁴². Słusznie zauważa więc J. Warylewski, iż podstawowy problemem ze stosowaniem komentowanego przepisu wiąże się z nakładaniem na siebie co najmniej dwóch obywatelskich wolności⁴³. Do obrazy uczuć religijnych osób wierzących, objętych prawną ochroną przez art. 53 Konstytucji RP⁴⁴, a także ustawę o gwarancjach wolności sumienia i wyznania z 17 maja 1989 r.⁴⁵ może bowiem dochodzić wskutek korzystania przez osoby dopuszczające się tego typu obrazy z wolności twórczości artystycznej zagwarantowanej w art. 73 Konstytucji oraz wolności wypowiedzi zagwarantowanej w art. 54 ust. 1 Konstytucji⁴⁶. Zdaniem A. Zolla, uchylene art. 196 k.k. dałoby jednak zielone światła dla podszytych nietolerancją napięć społecznych⁴⁷. Zasadnym zdaje się przeto pochylenie nad wymagającymi rewizji ułomnościami komentowanego przepisu, których wyeliminowanie mogłoby okazać się złotym środkiem prowadzonej na jego kanwie debaty. Chcąc jednak uniknąć powielania błędów innych legislacji, warto wpierv dać dojść do głosu ich doświadczeniom. Na tym polu zaś najciekawszym zdają się te będące udziałem prawa blasfemii obowiązującego w systemie *common law*.

3. PRZESTĘPSTWO BLASFEMII W SYSTEMIE *COMMON LAW*

Współczesne rozumienie bluźnierstwa w prawie angielskim nie jest definiowane przez ustawę, czy inny akt parlamentu i ma rodowód stricte sądowy – ewoluowało pod wpływem decyzji sędziowskich, przez co stało się częścią prawa precedensowego⁴⁸. Pojęcie to jest jednak silnie zakorzenione w prawie kanonicznym, którego podwalin dla prawa angielskiego należy upatrywać w wyodrębnieniu, niejako w następstwie najazdu Normanów, obok dotychczas znanych sądów cywilnych (*King's Courts*), mających rozstrzygać

⁴¹ <https://www.rp.pl/prawo-karne/art18965981-sad-matka-boska-w-teczowej-aureoli-to-nie-bluznierstwo> [dostęp: 01.06.2022].

⁴² <https://www.wprost.pl/tygodnik/10087273/awantura-o-maryje.html> [dostęp: 01.06.2022].

⁴³ J. Warylewski, *Pasja czy obraza...*, s. 371; Por. A. Wąsek, *Ochrona uczuć religijnych w prawie karnym* [w:] H. Misztal, *Prawo wyznaniowe III RP*, Lublin-Sandomierz 1999, ss. 89-90.

⁴⁴ Dz. U. z 1997 r. Nr 78 poz. 483.

⁴⁵ Dz. U. z 2000 r. Nr 26 poz. 319.

⁴⁶ Dz. U. z 1997 r. Nr 78 poz. 483.

⁴⁷ D. Jaworski, M. Muller, *Rozmowa z A. Zollem, Kodeks Boga nie chroni*, Tygodnik Powszechny, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/kodeks-boga-nie-chroni-143604> [dostęp: 01.06.2022].

⁴⁸ E. Dąbrowska, I. Kamiński, *Przestępstwo bluźnierstwa religijnego w angielskim common law*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego i Porównawczego” 2008, vol. VI, s. 6.

sprawy dotyczące obrazy moralności sądów kościelnych (*Church Courts*)⁴⁹. Na szczególnym znaczeniu zyskały one na mocy przyjętej w 1400 roku ustawy *De heretico comburendo* (O paleniu heretyków), która wprowadziła karę śmierci za szerokorozumiane herezję i bluźnierstwo, obejmujące także m.in. propagowanie ateizmu⁵⁰. Po rozwiązaniu sądów kościelnych i unieważnieniu przytoczonej ustawy w XVII wieku sąd karny (*Court of King's Bench*) włączył bluźnierstwo do przestępstw uznawanych przez *common law*, czyniąc bluźnierstwo podległym jego jurysdykcji⁵¹. Postępowania prowadzone wedle nowych zasad dość szybko doprowadziły do wyroków skazujących. Pierwszy z nich zapadł już w 1676 roku w sprawie Johna Taylora i uważany jest za fundamentalny dla ustalenia współczesnego znaczenia bluźnierstwa, które toczonyj sprawie miało polegać na akcie tzw. bluźnierczego zniesławienia (*blasphemous defamantion/libel*), polegającego na stwierdzeniu, że Chrystus był bękartem. Następstwem wyroku było bowiem nie tylko rozstrzygnięcie co do odpowiedzialności oskarżonego, ale i uznanie chrześcijaństwa za integralną część brytyjskiego prawa. Jak konstataował bowiem wówczas Lord Matthew Hale, „atak na chrześcijaństwo miał być równoznaczny z podważeniem prawa”. W wyniku takiego przyjęcia karze podlegał każdy atak na religię państwową jako przestępstwo przeciwko państwu. Kościół anglikański był bowiem jednym z filarów państwa i prawa, a król jednocześnie ziemską głową tego kościoła. Z prawnego punktu widzenia ściganie bluźnierstwa miało więc zapewnić nie tyle ochronę Boga, czy Chrystusa, co samego państwa, wraz z całym jego aparatem administracyjnym. U przyczyn penalizacji bluźnierstwa leżało więc i przekonanie, że zaprzeczenie chrześcijaństwu może w sposób poważny zachwiać opartą na tej religii strukturą społeczną. Dlatego też, niespełna wiek później, bluźnierstwo i podburzanie zostało zaliczone do tej samej grupy przestępstw w *Fox's Libel Act of 1792* r.⁵²

Do współczesnego rozumienia przestępstwa obrazy uczuć religijnych na gruncie art. 196 polskiego kodeksu karnego znacząco przybliżył prawo angielskie sędzia John Duke Coleridge, który w 1883 roku na potrzeby sprawy *R. v. Ramsay and Foote* rozróżnił treść bluźnierstwa (*matter*) i jego formę (*manner*). Odtąd bowiem uwagę kierowano nie na narażone bluźnierstwem państwo, a na obrażone uczucia religijne danego wyznawcy, w efekcie czego

⁴⁹ Tamże.

⁵⁰ Tamże.

⁵¹ *Trial of Sir Charles Sedley*, Sid. 1663, t. 1, s. 168; W.S. Holdsworth, *A History of English Law*, London 1972, t. 8, s. 407.

⁵² E. Dąbrowska, I. Kamiński, *Przestępstwo...* s. 7.

za bluźnierstwo zaczęto uznawać tylko taką wypowiedź dotyczącą Boga lub Chrystusa, która stanowiła obrazę, akt pogardy lub brak poszanowania (*vilification, ridicule or irreverence*)⁵³. Powyższe doprecyzowano zaś na kanwie wyroku w sprawie *R. v. Gay News and Lemon* z 1979 roku, uznając, iż przestępstwo bluźnierstwa ma miejsce, gdy publikacja zawiera pogardliwe, obelżywe, poniżające lub ośmieszające określenia dotyczące Boga, Jezusa Chrystusa, Biblii, a także zatwierdzonych przez prawo dogmatów Kościoła Anglikańskiego, chyba że język, którym się posłużono jest przyzwoity i powściągliwy. Test, który od tamtej chwili stosują w sprawach o bluźnierstwo sądy angielskie dotyczy więc sposobu przedstawiania poglądów, a nie samej ich treści⁵⁴.

Wkroczywszy w XX wiek, do regulacji prawnych dotyczących przestępstwa bluźnierstwa zaczęto podchodzić z o wiele większą ostrożnością. Co prawda, zdarzały się jeszcze jednostkowe wyroki skazujące, jak chociażby w sprawie *R. v. Gott*⁵⁵, w której za porównanie Chrystusa do klauna oskarżony został skazany na dziewięć miesięcy ciężkich robót, jednakże z czasem, mimo że publikacji, które mogły rodzić zarzut bluźnierstwa, nie brakowało, nowych oskarżeń nie było. Dlatego też w 1949 roku Lord Denning określił prawo o bluźnierstwie mianem tzw. „martwej litery”⁵⁶. W końcu, po niespełna dwudziestu latach orzeczniczej posuchy, w 1967 roku parlament pozbawił ustawę o bluźnierstwie (*Act of Blasphemy*) mocy prawnej. Kiedy w 1976 roku duński reżyser Jens Thorsen zapowiedział przyjazd do Anglii w celu nakręcenia filmu pornograficznego o życiu erotycznym Chrystusa, decyzję uprzedniej dekady uznano jednak za przedwczesną, przyznając, że gdyby film powstał, aby zapobiec jego dystrybucji należałoby posłużyć się właśnie prawem dotyczącym bluźnierstwa. Ostatecznie sięgnięto po swoiste środki prewencyjne i w imię dobra publicznego odmówiono reżyserowi wjazdu do Wielkiej Brytanii. Jeszcze w tym samym roku w magazynie dla homoseksualistów *Gay News* opublikowano poemat Jamesa Kirkupa *Miłość, która ośmiela się wypowiedzieć swe imię* (*The love that dares to speak its name*), w którym opisano stosunek płciowy z ciałem Chrystusa, który podmiot liryczny tłumaczy homoseksualnymi skłonnościami Jezusa. We wrześniu 1976 roku na wiersz natknęła się przewodnicząca Narodowego Stowarzyszenia Słuchaczy i Widzów, która wniosła prywatne oskarżenie o bluźnierstwo. Co jednak ciekawe, zarzut

⁵³ *Bowman v. Secular Society Ltd.*, Appeal Cases 1917, s. 406. Ale równocześnie wymagano, aby taka obraza uczuć mogła z prawdopodobieństwem prowadzić do złamania spokoju społecznego (likely to exasperate the feelings of others and so lead to a breach of the peace).

⁵⁴ *Queen's Bench* 1979, t. 1, s. 10.

⁵⁵ *Cohen's Criminal Appeal Cases* 1921, t. 16, s. 86.

⁵⁶ E. Dąbrowska, I. Kamiński, *Przestępstwo...*, s. 8.

postawiono jedynie redaktorowi naczelnemu czasopisma i wydawnictwu *Gay News*. Obrona utrzymywała, że bluźnierstwo nie może zostać popełnione bez łącznie trzech elementów: zamiaru zaatakowania chrześcijaństwa, zaatakowania go w sposób obelżywy, mający na celu szokowanie i znieważenie wierzących, oraz działania z zamiarem złamania pokoju społecznego. Sędzia odrzucił jednakże taką argumentację, odmawiając intencji oskarżonego wartości konstytuującej ją znamieniem przestępstwa. Obrona utrzymywała jednak, że poematu nie sposób było uznać za bluźnierczy, ponieważ nie stanowił ataku na Chrystusa, zaś jego opublikowanie w czasopiśmie skierowanym do osób homoseksualnych wykluczało możliwość przypisania oskarżonym zamiaru złamania pokoju społecznego - wszak poemat stanowił apoteozę miłości homoseksualnej. Przysięgli uznali jednak oskarżonych za winnych zarzucanych im czynów⁵⁷. Lord Scarman zasugerował nadto rozszerzenie *common law of blasphemy* na inne religie. Obraża, jak twierdził, należy bowiem do grupy przestępstw stworzonych w celu ochrony integralności królestwa i zapewnienia porządku publicznego. W pluralistycznym, współczesnym społeczeństwie brytyjskim należy więc nie tylko szanować inne wyznania, ale także chronić je przed ośmieszaniem. Po takiej zmianie prawo czyniłoby bluźnierczą każdą wypowiedź dotyczącą jakiegokolwiek religii, która rodzi u przysięgłych uczucie urażenia. Godne uwagi jest jednak zdanie sędziów dysydentów. Prześledziwszy dotychczasowe orzecznictwo, doszli bowiem do wniosku, że, wbrew przyjęciu poczynionemu w I. Instancji, intencja bluźnierstwa jest w istocie kluczowa i wymaga udowodnienia, a *traktowanie stanu umysłu oskarżonego jako nieistotnego jest krokiem wstecz w ewolucji praw człowieka*⁵⁸. Po wyczerpaniu drogi krajowej skazani wnieśli skargę do Europejskiej Komisji Praw Człowieka, zarzucając Wielkiej Brytanii naruszenie art. 7 i 10 Konwencji. Skarga nie została jednak dopuszczona do rozpoznania jako oczywiście bezzasadna. Zdaniem Komisji, jeśli akceptuje się, że uczucia religijne obywateli zasługują na ochronę przed atakami, to atak taki, gdy osiągnie pewien stopień drastyczności, jest przestępstwem i wymaga ingerencji państwa. Z tego względu postępowanie karne przeciw skarżącym można było uznać za konieczne w demokratycznym społeczeństwie. Z powodu braku wspólnego europejskiego standardu i zmienności ocen, to władze krajowe, a nie sąd szczebla międzynarodowego, były uprawnione stwierdzić, czy ingerencja rzeczywiście była wymagana.

⁵⁷ E. Dąbrowska, I. Kamiński, *Przestępstwo...*, ss. 9-10.

⁵⁸ Tamże.

Przytoczona sprawa stała się jednak asumptem do zainicjowania przez Izbę Lordów debaty nad przyszłością prawa dotyczącego bluźnierstwa. W jej toku pojawiły się dwie przeciwstawne koncepcje, z których pierwsza opowiadała się za reformą prawa poprzez rozszerzenie regulacji na obrazę innych religii, druga zaś za całkowitym zniesieniem jej penalizacji. Zwolennicy drugiego rozwiązania podkreślali, że prawo jest wadliwe, gdyż nie wymaga udowodnienia zamiaru bluźnierstwa, nie pozwala na dopuszczenie opinii ekspertów, chroni tylko chrześcijaństwo w ujęciu anglikańskim. Uważano przy tym, że rozszerzenie bluźnierstwa na inne religie będzie dyskryminowało chociażby osoby niewierzące. Zwolennicy zachowania dotychczasowej regulacji zwracali natomiast uwagę na fakt, że *bluźnierstwo to akt przemocy wobec głębokich uczuć osób wierzących*, a zniesienie penalizacji spowoduje niechybny wzrost ataków. Biskup Leicester zauważył przy tym, że choć Bóg nie potrzebuje ochrony w postaci przepisów, to potrzebują jej jego wyznawcy⁵⁹. Analizę prawa o bluźnierstwie zlecono Komisji Prawnej Parlamentu. W wyniku jej prac w 1985 roku przedstawiono raport, który proponował pozbawienie mocy prawnej *common law of blasphemy*, a nie zastąpienie go nową ustawą⁶⁰, powołując się przede wszystkim na niejasność i nieprecyzyjność prawa oraz dalekie uzależnienie od subiektywnych odczuć przysięgłych. Nadto, uznano, że zapewnienie ochrony wyłącznie Kościołowi Anglikańskiemu nie odzwierciedla potrzeb współczesnej, zróżnicowanej religijnie Wielkiej Brytanii. Odrzucono jednak propozycję rozszerzenia *common law of blasphemy* na wszystkie religie, wskazując na trudności w wypracowaniu satysfakcjonującej definicji religii, czy niemożność przyznania jednokiej ochrony uznawanych przez niektóre religie dyrektyw postępowania jej wyznawców, jak chociażby zakazu transfuzji krwi, czy pochwalania zbiorowych samobójstw⁶¹. Składająca się z pięciu członków Komisja Prawna podjęła jednomyślną decyzję w części, która zalecała uchylenie przez parlament *common law of blasphemy*. Propozycję nietworzenia nowych przepisów dotyczących bluźnierstwa zaakceptowano już tylko stosunkiem głosów 3 do 2. Sygnalizowano bowiem, że zniesienie przepisów bez zastępowania ich nowymi stworzy lukę w prawie, której nie zdołają wypełnić istniejące przepisy przeciwko obscenicznosci i naruszeniu porządku publicznego. Proponowany przez mniejszość projekt zmiany definiował bluźnierstwo jako „rażąco obraźliwy materiał odnoszący się do religii w celu znieważenia uczuć

⁵⁹ T. Hansard, *Parliamentary Debates (Lords)*, vol. 389 (Feb. 23, 1978).

⁶⁰ The Law Commission, Report no. 145: Criminal Law: Offences against Religion and Public Worship (1985).

⁶¹ E. Dąbrowska, I. Kamiński, *Przestępstwo...*, ss. 13-14.

wyznawców” i rozszerzał je na każdą religię. Intencja oskarżonego została zaś uznana za kluczowy element przestępstwa bluźnierstwa. Wobec rozbieżnych opinii parlament nie podjął jednak żadnych decyzji co do przyszłości *common law of blasphemy*⁶².

Nad kwestią rozszerzenia bluźnierstwa na inne religie ponownie pochyłono się w 1988 roku, po ukazaniu się słynnych *Szatańskich wersetów* Salmana Rushdiego. Postać w powieści, nosząca notabene imię autora, która spisuje objawienie Mahometa, wpada zaś na „szatański pomysł” i zaczyna zmieniać słowa, mieszając w ten sposób święte wersety Boga z własnymi. W ten sposób, jeśli jego słów nie można odróżnić od boskich, cała księga traci swój sakralny charakter. Przypisywanie Koranowi ludzkiego autorstwa jest zaś bluźnierstwem. Muzułmanie wierzą bowiem w ponadczasowość swojej świętej księgi - Koran istnieje odwiecznie u Boga, a jego treść została jedynie raz objawiona Mahometowi. Sam tytuł powieści odczytywany dosłownie przez islamskich krytyków miał nadto sugerować szatańskie autorstwo całej świętej księgi islamu⁶³. W rzeczywistości Rushdie nawiązywał do kontrowersyjnej tradycji islamskiej przywołującej pewne zdarzenie z życia Mahometa. Według niej prorok, by nawrócić na islam prominentnych członków swojego plemienia i uspokoić wrogo nastawionych mekkańczyków, otrzymał objawienie potwierdzające istnienie jeszcze trzech bogiń - al-Lat, al-Manat i al-Uzzy⁶⁴. Objawienie to spotkało się z ostrą reakcją muzułmanów, podważało bowiem nadrzędny dogmat islamu - wiarę w jednego Boga. Uznano je za nieakceptowalne ustępstwo na rzecz pogaństwa, a także za podszept szatana. Wersety te wkrótce zostały usunięte, a zdarzenie uznano za dowód, że i prorok mógł paść ofiarą kuszenia sił nieczystych. Europejscy krytycy interpretowali dzieło Rushdiego jako opowieść o straconej wierze wyalienowanego człowieka, który pochodzi z azjatyckiego, tradycyjnego i religijnego społeczeństwa, a żyje w świeckim i zmieniającym się społeczeństwie zachodu. Wskazywano, że jako studium alienacji naświetla problem imigrantów z Trzeciego Świata we współczesnej Wielkiej Brytanii, pozbawionych iluzji wobec obu kultur - tej z której pochodzą i tej, w której żyją⁶⁵. Muzułmanie zobaczyli w niej jednak przede wszystkim atak na ich wiarę i nazwali *najbardziej obraźliwą, plugawą i obelżywą książką napisaną kiedykolwiek przez największego wroga*

⁶² Tamże.

⁶³ Shrabani Basu, *Interview with Salman Rushdie*, Sunday (India), Sept. 18-24, 1988, przedrukowany [w:] L. Appignanesi and S. Maitland (red.), *The Rushdie File*, Syracuse 1990, ss. 32-33.

⁶⁴ E. Dąbrowska, I. Kamiński, *Przestępstwo...*, ss. 16-17.

⁶⁵ Tamże; I. R. Netton, *Text and Trauma: An East-West Primer*, Richmond: Curzon Press, 1996.

*islamu*⁶⁶. Publikacja *Szatańskich wersetów* wywołała więc protesty muzułmanów na całym świecie. Nawoływano do wycofania książki z obiegu i zniszczenia wszystkich jej egzemplarzy, rządy zaś wzywano do zakazania powieści (z powodzeniem m.in. w Indiach, Pakistanie, czy Indonezji). W Wielkiej Brytanii, starano się zaś spowodować wszczęcie postępowania przeciw autorowi powieści. Niektóre grupy muzułmańskie twierdziły, że Rushdie powinien zostać oskarżony na podstawie ustawy o porządku publicznym i stosunkach rasowych (*The Public Order and Race Relations Acts*)⁶⁷, inni sugerowali zastosowanie przeciw niemu angielskiego prawa o bluźnierstwie⁶⁸. Ostatecznie, po nieudanych próbach wycofania i zakazania książki muzułmanin Abdul Choudhury złożył zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa zarówno przez Rushdiego, jak i wydawcę książki *Viking Penguin*. Postępowania jednak nie wszczęto z uwagi na brak rozszerzenia regulacji na inne religie, w tym islam, jego dokonanie na potrzeby toczącego się postępowania doprowadziłoby zaś do wstecznego stosowania prawa karnego. Choudhury wniósł więc skargę do Komisji w Strasburgu, zarzucając Wielkiej Brytanii naruszenie art. 9 i 14⁶⁹. Główny zarzut dotyczył niezapewnienia ochrony religii muzułmańskiej przed obelżywymi atakami, co miało uniemożliwić korzystanie z wolności wyznania. Z gwarancji prawnych mogli korzystać bowiem wyłącznie chrześcijanie. Aby rozstrzygnąć skargę, Komisja musiała więc ustalić, czy wolność wyznania gwarantuje prawo do spowodowania postępowania, gdy publikacja uraża wrażliwość jednostki lub grupy. Według Komisji takiego uprawnienia nie dało się wyprowadzić z art. 9. Żądanie wnioskodawcy nie mieściło się zatem w przedmiotowym zakresie (*ratione materiae*) Konwencji. W efekcie, niemożliwe stało się również postawienie zarzutu dyskryminacji, tj. naruszenia art. 14 Konwencji. Ten przepis nie ma bowiem charakteru samodzielnego, lecz znajdzie zastosowanie wyłącznie wtedy, gdy okoliczności sprawy należą do sfery objętej którymś z praw i wolności gwarantowanych w konwencji⁷⁰. Mimo to, przybierające formę agresywnych demonstracji i palenia egzemplarzy książki protesty nie ustały, a 14 lutego 1989 roku na autora i jego wydawców ogłoszono wyrok

⁶⁶ U.K. Action Committee on Islamic Affairs, oświadczenie z 28 października 1988 r., cyt. za L. Appignanesi, S. Maitland, *The Rushdie File*, Londyn 1989, s. 47.

⁶⁷ Argumentację tę odrzuciły już wcześniej angielskie sądy, w np. wyrok z 10 maja 1988 r. w sprawie Nyazi v. Tymans Ltd. (niepubl.), cyt. za S. Poulter, *Towards legislative reform...*, prz. 17.

⁶⁸ P. Jones, *Respecting Beliefs and Rebucking Rushdie*, „British Journal of Political Science” t. 20, nr 4, ss. 415-416.

⁶⁹ *Choudhury przeciwko Wielkiej Brytanii*, skarga 17439/90, dec. z 5 marca 1991 r. (niepubl.).

⁷⁰ Po raz pierwszy użyta w postępowaniu zwanym *Belgijską sprawą językową*, skargi 1474/62, 1677/62, 1691/62, 1769/63, 1994/63 i 2126/64, wyrok z 23 lipca 1968 r., Series A. 6, par. 9.

śmierci, co zalecała fatwa wydana przez szyickiego imama R. Chomeiniego⁷¹. Zachęcała ona również do jak najszybszego wykonania wyroku, obiecując zabójcy Rushdiego, który sam zginie wypełniając misję, wstąpienie do raju. Jeśli natomiast zabójca przeżyłby, miał otrzymać nagrodę wysokości 2,5 miliona dolarów. W konsekwencji fatwy i wyroku Rushdie wycofał się z życia publicznego i został objęty rządową ochroną. Fatwy nigdy nie cofnięto, a w lutym 2005 ajatollah Chamenei, następca Chomeiniego, potwierdził jej aktualność. Ataki i zamieszki, jakie miały miejsce po publikacji *Szatańskich wersetów*, spowodowały śmierć 22 osób, w tym japońskiego i włoskiego tłumacza powieści, a wielu innych zostało rannych w wyniku rozruchów i zamachów fundamentalistów. Sprawa Rushdiego niezwykle skutecznie przypomniała więc niedawny raport Komisji Prawnej z 1985 roku, który zalecał wykreślenie bluźnierstwa z angielskiego prawa. W obronie Rushdiego wystąpiły organizacje praw człowieka. Londyńska Article 19 powołała Międzynarodowy Komitet obrony Salmana Rushdiego i jego wydawców, popierający abolicję przestępstwa bluźnierstwa w Wielkiej Brytanii i innych krajach⁷². Także inne środowiska opowiedziały się za usunięciem bluźnierstwa z angielskiego prawa, a nie za jego reformą. Mimo to, i ta dyskusja nie zakończyła się żadnymi decyzjami w sprawie przyszłości prawa o bluźnierstwie.

Ostatni przypadek użycia angielskiego prawa o bluźnierstwie miał miejsce w związku z filmem Nigela Wingrove'a *Wizje ekstazy*, przedstawiającym sceny erotyczne z udziałem Chrystusa i, najprawdopodobniej, św. Teresy⁷³. W Wielkiej Brytanii każdy materiał filmowy, by być legalnie rozpowszechniany, musi uzyskać certyfikat klasyfikacyjny Brytyjskiej Rady ds. Klasyfikacji Filmów⁷⁴. Ta zaś po obejrzeniu produkcji Wingrove'a odmówiła jego wydania, przekonana, że jeśli film stałby się w przyszłości przedmiotem sądowego postępowania, ława przysięgłych uznałaby reżysera za winnego bluźnierstwa. Wingrove złożył odwołanie do Komitetu Apelacyjnego (*Video Appeals Committee*), a jego główny zarzut dotyczył zbyt szerokiego rozumienia bluźnierstwa – film przedstawiał wizje św. Teresy, w których pojawia się tylko postać Chrystusa, nie dotyczył zaś Boga, Biblii, czy dogmatów Kościoła Anglikańskiego,

⁷¹ A. Łojek-Magdziarz, *Zbrodnia i kara - sprawa Rushdiego. Książka, która niosła ze sobą śmierć*, Polish Express, 21 luty 2007 r.

⁷² W opinii komitetu prawo dotyczące bluźnierstwa w obecnym kształcie narusza w sposób niedopuszczalny swobodę wypowiedzi, a poszerzenie go na inne wyznania stan ten jeszcze pogłębi: „Niedoskonałość prawa jest tak poważna i fundamentalna, że nic poza jego abolicją nie będzie dobrym rozwiązaniem”.

⁷³ E. Dąbrowska, I. Kamiński, *Przestępstwo...*, ss. 21-22.

⁷⁴ Tamże.

którym ochronę przed atakiem wyrażonym w sposób obraźliwy, pogardliwy lub lekceważący zapewnia angielskie prawo dotyczące bluźnierstwa. Twórca powoływał się przy tym również na inne filmy traktujące w sposób przemięczy lub erotyczny obiekty religijnej czci, które jednak certyfikat uzyskały. Członkowie Komitetu Apelacyjnego nie zgodzili się jednak z taką argumentacją, bowiem jej przyjęcie oznaczałoby przyzwolenie na najbardziej nawet pogardliwe, obelżywe, poniżające i ośmieszające przedstawienia postaci Chrystusa, równie istotnego dla wyznawców chrześcijaństwa, nawet jeśli dotychczas niewyliczonego w sposób enumeratywny, i odrzucili skargę Wingrove'a stosunkiem 3 głosów do 2⁷⁵. W następstwie powyższego Wingrove skierował skargę do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu⁷⁶. Komisja w Strasburgu orzekła stosunkiem 14 głosów do 2, że doszło do złamania art. 10⁷⁷. Ingerencja nie spełniała bowiem w jego ocenie kryterium konieczności, brak zgody na rozpowszechnianie nie pochodził zaś od sądu lub ławy przysięgłych, lecz organów administracyjnych. Zasadniczo Komisja skupiła się jednak na treści i sposobie rozpowszechniania filmów. Materiał wideo nie miał być bowiem prezentowany szerszej publiczności, lecz podlegał upublicznieniu wśród zainteresowanych odbiorców w zamkniętej sieci dystrybucyjnej. Za mało prawdopodobny należało więc uznać niechciany kontakt z filmem, na którego charakter wskazywał tytuł, opis treści oraz kwalifikacja zezwalająca na oglądanie wyłącznie osobom powyżej 18 lat. Sam fakt, iż pewni chrześcijanie mogli poczuć się urażeni istnieniem filmu, o którym usłyszeli, że jest w sprzedaży, nie stanowi dostatecznie przekonującego powodu dla całkowitego zakazu jego rozpowszechniania. Europejski Trybunał Praw Człowieka wydał jednak inne rozstrzygnięcie niż komisja, stosunkiem 7 głosów do 2 nie stwierdzając złamania art. 10. Według sędziów nie istniały bowiem zabezpieczenia redukujące ryzyko obejrzenia filmu przez nieświadomego jego treści chrześcijanina, a wraz z momentem, gdy materiał wideo znajdzie się na rynku, może być szeroko rozpowszechniany poza wszelką kontrolą⁷⁸. Dołączenie do rozprowadzanych kopii opisu treści i stosownego ostrzeżenia okazałoby się więc skuteczne jedynie w ograniczonym stopniu. Podkreślono również, że reguły dotyczące bluźnierstwa nie zabraniają wypowiedania jakichkolwiek poglądów wrogich religii chrześcijańskiej. Aby spowodować reakcję prawa, forma wypowiedzi musi być „pogardliwa, obelżywa, poniżająca

⁷⁵ Tamże.

⁷⁶ Skarga 17419/90, wyrok z 25 listopada 1996, RJD 1996-V.

⁷⁷ Raport z 10 stycznia 1995 r. (niepubl.)

⁷⁸ E. Dąbrowska, I. Kamiński, *Przestępstwo...*, ss. 24-25.

lub ośmieszająca”, co zakłada wysoki stopień profanacji. Zdaniem trybunału, ze względu na wysoki stopień profanacji wymagany w przypadku bluźnierstwa oraz szerszy margines swobody ocen, racje podane przez krajowe władze były jednak wystarczające⁷⁹. Dwa stowarzyszenia dopuszczone do postępowania w sprawie Wingrove’a jako *amicus curiae* - Interights i Article 19 starały się przeto znaleźć odpowiedź na pytanie, w jakich okolicznościach wypowiedź artystyczna przeznaczona dla zainteresowanych nią osób pełnoletnich może zostać ograniczona w imię ochrony uczuć religijnych i czy forma takiego ograniczenia może przybrać postać cenzury prewencyjnej nakładanej przez organ administracyjny. Analiza ujawniła, że działanie brytyjskich organów nie miało odpowiednika w praktyce prawnej innych państw. Równocześnie władze nie przedstawiły żadnego powodu, który usprawiedliwiłaby zastosowaną drastyczną formę ograniczenia swobody wypowiedzi artystycznej. Przekonywano więc trybunał, że środek, jaki dotknął Wingrove’a, nie był konieczny w demokratycznym społeczeństwie, a przez to stanowił naruszenie konwencji⁸⁰.

Chociaż Wielka Brytania nie przegrała w Strasburgu w sprawach dotyczących bluźnierstwa, 15 maja 2002 roku Izba Lordów zleciła komisji parlamentarnej przeanalizowanie prawa dotyczącego „przestępstw religijnych”⁸¹. W raporcie przedstawionym 10 kwietnia 2003 roku komisja wskazała, że od momentu wejścia w życie Human Rights Act 1998 nie doszło do żadnego procesu o bluźnierstwo. Wskazano także, że istnieje uzasadnione przekonanie, że w konsekwencji tej legislacji żadne oskarżenie o bluźnierstwo - nawet jeśli spełni wszystkie jego kryteria - nie powiedzie się, a jeśli nawet zapadnie wyrok skazujący, zostanie on prawdopodobnie uchylony w wyniku odwołania, jeśli nie przez Izbę Lordów, to przez Europejski Trybunał Praw Człowieka. Ten drugi z pewnością uwzględni bowiem dokonującą się w Europie ewolucję. Wtedy zapewne dostrzeże dwa akty „miękkiego prawa” Rady Europy, przyjęte przez Zgromadzenie Parlamentarne. W rezolucji 1510 (2006) z 28 czerwca 2006 roku w sprawie swobody wypowiedzi i poszanowania wierzeń religijnych napisano, że swoboda wypowiedzi gwarantowana przez art. 10 konwencji nie powinna być dłużej ograniczana w imię ochrony rosnącej wrażliwości pewnych grup religijnych (pkt. 12). W tym samym punkcie dodano jednakże, że „mowa nienawiści” (*hate speech*) nie daje się pogodzić z konwencją. Taką formę wypowiedzi rezolucja umieszcza zatem w kontekście art. 17 konwencji. Natomiast w rekomendacji 1805 (2007) z 29 czerwca 2007 r.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże, ss. 28-29.

⁸¹ Tamże.

w sprawie bluźnierstwa, obrazy religijnej i mowy nienawiści powodowanej przekonanymi religijnymi innych osób wskazano, że prawo krajowe może karać za te tylko wypowiedzi dotyczące religii, które umyślnie i poważnie naruszają porządek publiczny i wzywają do przemocy publicznej (pkt. 15). Istniejące regulacje dotyczące bluźnierstwa powinny zostać poddane przeglądowi przez parlamenty i rządy państw Rady Europy (pkt. 10). W tym kontekście przywołano Międzynarodową Konwencję w Sprawie Likwidacji Wszelkich Form Dyskryminacji Rasowej Narodów. Wskazano, że ten akt Narodów Zjednoczonych wymaga, aby członkowie grup religijnych nie tylko nie byli dyskryminowani na mocy prawa dotyczącego bluźnierstwa i pokrewnych wykroczeń, ale też nie cieszyli się określonymi przywilejami (pkt. 11)⁸².

W świetle powyższego w dniu 5 marca 2008 r. Izba Lordów zaproponowała (poprawka 144 B) wykreślenie instytucji bluźnierstwa z angielskiego prawa. Stało się to większością 148 do 87 głosów⁸³.

4. PRZYSZŁOŚĆ PENALIZACJI OBRAZY UCZUĆ RELIGIJNYCH

Choć przykład Wielkiej Brytanii zdawał się zezwalać na konstatację, iż Europa obrała zdecydowany kurs na ograniczenie obrazy uczuć religijnych, w międzyczasie Rada Praw Człowieka ONZ przyjęła rezolucję przeciwko zniesławianiu religii⁸⁴. Dokument ten powstał jednak z inicjatywy państw islamskich i został zaakceptowany głównie ich głosami⁸⁵, przy sprzeciwie krajów zachodnich, w tym, co istotne z punktu rozważań niniejszego opracowania Polski⁸⁶. Według rezolucji swoboda wypowiedzi powinna podlegać ograniczeniom w celu zapewnienia szacunku dla religii. Dokument momentalnie skrytykowała m.in. organizacja Article 19, wskazując, że autorzy rezolucji skoncentrowali się na ochronie samej religii, a nie jej wyznawców, czy wolności

⁸² Tamże.

⁸³ Zapis debaty i szczegółowe wyniki głosowania zob. protokół posiedzenia, kolumny 1118-1148.

⁸⁴ <https://www.ohchr.org/en/press-releases/2009/10/commission-adopts-resolutions-combating-defamation-religions-and-right> [dostęp: 01.06.2022].

⁸⁵ Za rezolucją głosowały 24 państwa: Algieria, Arabia Saudyjska, Azerbejdżan, Bahrajn, Bangladesz, Chiny, Dżibuti, Filipiny, Gabon, Indonezja, Jordania, Kamerun, Kuba, Malezja, Mali, Mauritius, Meksyk, Maroko, Pakistan, Republika Południowej Afryki, Rosja, Senegal, Sri Lanka i Tunezja.

⁸⁶ Przeciw przyjęciu rezolucji było 14 państw: Czechy, Finlandia, Francja, Niemcy, Gwatemala, Japonia, Holandia, Kanada, Korea Południowa, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Ukraina i Wielka Brytania. Od głosu wstrzymało się 9 krajów: Argentyna, Brazylia, Ekwador, Ghana, Indie, Nigeria, Peru, Urugwaj i Zambia.

religijnej *sensu largo*, podczas gdy osoby wierzące, choć mają prawo do bycia niedyskryminowanymi z powodu swoich przekonań, nie mogą oczekiwać, że ich religia będzie wolna od krytyki. Równość wobec prawa wszystkich poglądów i przekonań, jak i prawo do swobodnego dyskusowania o nich, jest bowiem fundamentem demokracji⁸⁷. Powyższy dokument zdawał się jednak najlepiej świadczyć o istnieniu dwóch przeciwstawnych biegunów między którymi rezonuje penalizacja uczuć religijnych - zasadnością danych rozwiązań prawnych a odczuwaną przez ustawodawcę powinnością względem wierzącej części społeczeństwa. Choć Polska znalazła się w gronie, który wystosował sprzeciw wobec przyjęcia wspomnianej rezolucji, niewątpliwie jest państwem, którego ustawodawca tego problemu nie uniknie. Jak wynika z „Badania spójności społecznej 2018” opublikowanego przez Główny Urząd Statystyczny, blisko 94% mieszkańców Polski w wieku 16 lat i więcej deklaruje przynależność do wyznania religijnego, przy czym prawie 81% uznaje się za osoby wierzące, w tym 11% jako głęboko wierzące. W mszach lub nabożeństwach co najmniej raz w tygodniu uczestniczy połowa mieszkańców Polski. Najlicniejszą zbiorowość tworzą wierni Kościoła rzymskokatolickiego (91,9%)⁸⁸.

Mając świadomość powyższego problemu, w 2015 roku OBWE opublikowała opinię o projekcie nowelizacji niektórych przepisów polskiego Kodeksu karnego z 2015 roku⁸⁹. W odniesieniu do proponowanych zmian art. 196 Kodeksu karnego zauważono, że podjęto wysiłki, aby określić i zawęzić zakres tego przestępstwa, wskutek których czyn karalny (*actus reus*) jest teraz bardziej jednoznacznie zdefiniowany dzięki określeniu, co rozumie się przez umyślną obrazę uczuć religijnych innych osób: „publiczne znieważenie miejsca przeznaczonego do wykonywania obrzędów religijnych lub znajdującego się w tym miejscu przedmiotu czci religijnej”. Wciąż może jednak budzić trudności interpretacja pojęcia samej czynności sprawczej, tj. „znieważenia” powyższych przedmiotów. Wskazano także, że istnienie takiego przestępstwa nie powinno być wykorzystywane w celu zapobiegania krytyce religii, czy instytucji religijnych, lub też komentarzom na temat doktryny religijnej i dogmatów

⁸⁷ Public statement (18.04.2007): Protecting the belief at the expense of believers: another post 9/11 legacy? (Article19).

⁸⁸ <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/wyznania-religijne/zycie-religijne-w-polsce-wyniki-badania-spojnosci-spoecznej-2018,8,1.html> [dostęp: 01.06.2022].

⁸⁹ https://www.legislationline.org/download/id/6172/file/277_HCRIM_POL_3Dec2015_pol.pdf [dostęp: 01.06.2022].

wiary, bądź w celu karania powyższych⁹⁰. Podkreślono przy tym, że Komitet Praw ONZ jednoznacznie uznał, iż zakazy przejawiania braku szacunku dla religii lub innego systemu wierzeń, w tym przepisy dotyczące bluźnierstwa, są niezgodne z paktem, z wyjątkiem szczególnych okoliczności przewidzianych w art. 20 ust. 2 paktu, czyli gdy stanowią one podżeganie do dyskryminacji, wrogości lub gwałtu⁹¹, podczas gdy wart. 196 nie odniesiono się do takich szczególnych okoliczności, a nawet gdyby tak uczyniono, mogłoby to skutkować pokrywaniem się z art. 256 § 1 dotyczącym nawoływania do nienawiści. Powyższe zwińczyło więc zalecenie, iż autorzy projektu powinni ponownie rozważyć zasadność włączenia takiego przestępstwa do Kodeksu karnego lub co najmniej zawęzić zakres zakazu zawartego w art. 196 Kodeksu karnego w celu zapewnienia, aby nie ograniczał on nadmiernie wolności słowa⁹². Z powyższym propozycja Solidarnej Polski stoi w niewątpliwej sprzeczności.

Bez wątpienia treść art. 196 k.k. wymaga doprecyzowania, w tym rozważenia, czy właściwe jest utrzymanie w jego redakcji pojęcia obrazy uczuć religijnych, a jeśli tak, to jakie winny być granice ich ochrony. Aktualne brzmienie może bowiem rodzić obawy o dalece posuniętą sprzeczność z funkcją gwarancyjną i koniecznością stanowienia norm maksymalnie precyzyjnych. Propozycja ugrupowania jest jednak obarczona jak można domniemywać celową sugestią szczególnego ukłonu wobec reprezentantów Kościoła katolickiego (*Kto publicznie lży lub wyszydza Kościół lub inny związek wyznaniowy o uregulowanej sytuacji prawnej*), wprowadzającą swoistą hierarchię religii, która

⁹⁰ UN Human Rights Committee, General Comment No. 34 on Article 19: Freedoms of opinion and expression [„Uwaga ogólna nr 34 na temat art. 19: Wolność wyrażania opinii i słowa”], 2011, pkt 48, dokument dostępny pod adresem <http://www2.ohchr.org/english/bodies/hrc/docs/gc34.pdf> [dostęp: 01.06.2022]. Zob. też zasadę 12.3 zawartą w dokumencie Camden Principles on Freedom of Expression and Equality [„Zasady Camden dotyczące wolności słowa i równości”] 2009, sporządzonym przez międzynarodową organizację pozarządową Article 19 na podstawie rozmów na temat zagadnień wolności słowa i równości z udziałem wysokiego szczebla urzędników ONZ i innych organizacji oraz przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego, jak też ekspertów akademickich w dziedzinie międzynarodowych przepisów dotyczących praw człowieka; dokument jest dostępny pod adresem <https://www.article19.org/data/files/pdfs/standards/the-camden-principles-on-freedom-of-expression-and-equality.pdf> [dostęp: 01.06.2022].

⁹¹ UN Special Rapporteur on Freedom of Opinion and Expression, the OSCE Representative on Freedom of the Media, the Organization of American States (OAS) Special Rapporteur on Freedom of Expression and the African Commission on Human and Peoples' Rights (ACHPR) Special Rapporteur on Freedom of Expression and Access to Information, 2010 Joint Declaration on Ten Key Threats to Freedom of Expression [„Wspólna deklaracja z 2010 r. na temat dziesięciu głównych zagrożeń dla wolności słowa”], 2010, sekcja 2 dotycząca zniesławienia karalnego, dokument dostępny pod adresem <http://www.osce.org/fom/154846?download=true> [dostęp: 01.06.2022].

⁹² https://www.legislationline.org/download/id/6172/file/277_HCRIM_POL_3Dec2015_pol.pdf [dostęp: 01.06.2022], ss. 18-19.

w wielowyznaniowym społeczeństwie nie powinna mieć miejsca. O wiele bardziej trafnym zdawała się przeto propozycja J. Kędzierskiego, której brzmienie nasuwa oczywiste skojarzenie z komentowanym postulatem ugrupowania: *Kto publicznie łży lub wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek wyznaniowy, jego dogmaty, wierzenia lub obrzędy, a także przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania obrzędu religijnego*⁹³. Ten sam autor uzupełnia jednak zacytowaną regulację o wręcz absurdalny wymiar kary do 3 lat pozbawienia wolności, a także uznaje, że prawnokarnej ochronie z art. 196 k.k. podlega również Bóg, proponując przepis o treści: „*Kto publicznie znieważa Boga, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5*”, który jest niczym innym, jak powieleniem treści art. 172 Kodeksu karnego z 1932 roku, z tą tylko zmianą, iż słowa „publicznie Bogu bluźni” zastąpiono znamieniem czasownikowym „znieważa”. Jako że w niniejszym opracowaniu wyjaśniono już słuszną depenalizację obrazy uczuć religijnych skierowanej na jedną z istot najważniejszych dla danych religii, powodowaną przede wszystkim ich niematerialnym bytem, w zakresie proponowanego wymiaru kary, w tym przede wszystkim usunięcia kar nieizolacyjnych należy jedynie odnotować, iż w istocie zabieg taki wypełnia znamiona niedozwolonej odpowiedzi prawa w celu zapobiegania krytyce religii, czy instytucji religijnych, lub też komentarzom na temat doktryny religijnej i dogmatów wiary, bądź w celu karania powyższych, o których wspomniano w opinii OBWE, oraz sprzeciwia się podstawowym funkcjom kary, czyniąc proponowaną treść przepisu niczym więcej, jak tylko przejawem populizmu penalnego.

Wbrew sugerującej coś zgoła innego nazwie, swoisty kaganiec nakłada również i konstrukcja proponowanego kontrotypu. Zauważalnie niechlujny stylistycznie przepis wskazuje bowiem, że *nie popełnia przestępstwa, kto wyraża przekonania religijne, ocenę, opinię związaną z wyznawaną religią głoszoną przez Kościół lub inny związek wyznaniowy o uregulowanej sytuacji prawnej*, implikując pytanie, czy wyznawana religia odnosi się tutaj do podmiotu, którego uczucia religijne miałyby zostać obrażone, czy też zakłada, że określone przekonania, ocena, bądź opinia podmiotu dopuszczającego się czynności sprawczej z komentowanego przepisu winny wynikać z jego odmiennej religii. Co wówczas z grupą osób niezdecydowanych, ale przywiązanych do tradycji religijnej lub poszukujących (11%), obojętnych wobec wiary (6%) oraz niewierzących (3%)⁹⁴? Równie problematyczne zdaje się także użycie znamienia

⁹³ J. Kędzierski, op. cit., s. 82.

⁹⁴ <https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/wyznania-religijne/zycie-religijne-w-polsce-wyniki-badania-spojnosci-spolecznej-2018,8,1.html> [dostęp: 01.06.2022].

czasownikowego „wraża”, które nasuwa skojarzenie jedynie z wyrażaniem opinii, bądź głoszeniem pewnych poglądów, a także zawężenie przedmiotu owej czynności. Gdyby bowiem proponowany kontratyp miał odnosić się także do wolności artystycznej, a zdaniem Autorki powinien, bardziej trafnym zdawałoby się posłużenie sformułowaniem *kto wyraża własne przekonania lub opinię na temat danej religii, dokonuje jej oceny, bądź uzewnętrznia swoją jej interpretację*.

Powyższe spostrzeżenia dobitnie ukazują wagę starannej legislacji, której winna ustąpić choćby nawet i szybka responsywność prawa, a której w odniesieniu do komentowanej propozycji niestety zabrakło. Z całą pewnością nie sposób więc zaaprobować proponowanych rozwiązań w takich ich brzmieniu.

W dalszej dyskusji poświęconej omawianemu zagadnieniu za ustawodawcą europejskim winno się również zastanowić, czy w ogóle jest dziś jeszcze miejsce na penalizację obrazy uczuć religijnych. Uczucia są bowiem tym, co, jeśli prawdziwe i trwałe, trwa niezależnie od ich zanegowania, obrazy, czy szyderstw. Niechaj więc to opracowanie zostawi swojego czytelnika raz jeszcze z cytatem M. Komara, który je otwiera – *Moja wiara jest mocna, więc nie sposób ani jej, ani mnie urazić*. Ku refleksji.

BIBLIOGRAFIA

Literatura:

Andrejew I, Wolter W., Świda W., *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973.

Appignanesi L., Maitland S., *The Rushdie File*, Londyn 1989, s. 47.

Basu S., *Interview with Salman Rushdie*, Sunday (India), Sept. 18-24, 1988, przedrukowany [w:] Appignanesi L., Maitland S. (eds.) *The Rushdie File*, Syracuse 1990.

Dąbrowska E., Kamiński I., *Przestępstwo bluźnierstwa religijnego w angielskim common law*, „Problemy Współczesnego Prawa Międzynarodowego i Porównawczego” 2008, vol. VI.

Filar M., [w:] M. Filar (red.), *Kodeks karny. Komentarz*.

Flasiński S., Stępień T., *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w świetle orzecznictwa SN*, „Problemy Praworządności” 1986, nr 1.

Gronowski M., *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych jako przykład realizacji konstytucyjnego zobowiązania państwa - wybrane zagadnienia problemowe*, [w:] M. Stanulewicz, E. Plewa, C. Linowski (red.), *Państwo wobec religii. Teraźniejszość i przeszłość*, Łódź 2021.

Gronowski M., *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych jako przykład realizacji konstytucyjnego zobowiązania państwa – wybrane zagadnienia problemowe*, [w:] M. Stanulewicz, E. Plewa, C. Linowski (red.) *Państwo wobec religii. Teraźniejszość i przeszłość*, Łódź 2021.

Góral R., *Kodeks karny. Praktyczny komentarz z orzecznictwem*, Warszawa 2005.

Górniok O., [w:] O. Górniok (red.), *Kodeks karny. Komentarz*, 2005, t. 2.

Holdsworth W.S., *A History of English Law*, London 1972, t. 8.

Hypś S., [w:] A. Grześkowiak (red.), *Kodeks karny. Komentarz*.

Janyga W., [w:] M. Królikowski, R. Zawłocki (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. 1.

Janyga W., *Przestępstwo obrazy uczuć religijnych w polskim prawie karnym w świetle współczesnego pojmowania wolności sumienia i wyznania*, Warszawa 2010.

Jones P., *Respecting Beliefs and Rebucking Rushdie*, „British Journal of Political Science” 1990, vol. 20, no. 4.

Karsznicki K., *Przestępstwa popełniane z pobudek rasistowskich lub ksenofobicznych*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 2.

Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1932.

Makarska M., *Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania w Kodeksie karnym z 1997 r.*, Lublin 2005.

Nalewajko J.J., Kubiak R., *Sztuka jako okoliczność wyłączająca bezprawność?*, „Palestra” 2000, nr 9-10.

Netton I.R., *Text and Trauma: An East-West Primer*, Richmond: Curzon Press, 1996.

Plewa E., *Kult religijny w prawie polskim – gwarancje wolności*, [w:] M. Stanulewicz, E. Plewa, C. Linowski (red.), *Państwo wobec religii. Teraźniejszość i przeszłość*, Łódź 2021.

Pohl Ł., Czepita S., *Strona podmiotowa przestępstwa obrazy uczuć religijnych i jego formalny charakter*, „Prokuratura i Prawo” 2012, nr 12.

T. Hansard, *Parliamentary Debates (Lords)*, vol. 389 (Feb. 23, 1978).

Warylewski J., *Pasja czy obraza uczuć religijnych?, Spór wokół art. 196 k.k.*, [w:] L. Leszczyński, E. Skrętowicz, Z. Hołda (red.), *W kręgu teorii i praktyki prawa karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Andrzeja Wąska*, Lublin 2005.

Wojciechowska J., [w:] A. Wąsek, R. Zawłocki, *Kodeks karny. Część szczególna. Komentarz*, t. 1.

Wojciechowska J., [w:] B. Kunicka-Michalska, J. Wojciechowska, *Przestępstwa przeciwko wolności, wolności sumienia i wyznania, wolności seksualnej i obyczajności oraz czci i nietykalności cielesnej. Rozdziały XXIII, XXIV, XXV, XXVII kodeksu karnego. Komentarz*.

Wojciechowska J., [w:] J. Warylewski (red.), *System prawa karnego. Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*, t. 10, Warszawa 2012.

Wróbel W., [w:] W. Wróbel, A. Zoll (red.), *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-211a, cz.1*.

Wąsek A., *Ochrona uczuć religijnych w prawie karnym*, [w:] H. Misztal, *Prawo wyznaniowe III RP*, Lublin-Sandomierz 1999.

Zoll A., [w:] W. Wróbel, A. Zoll, *Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz do art. 117-211a, cz.1*.

Źródła elektroniczne:

<http://www.osce.org/fom/154846?download=true> [dostęp: 01.06.2022].

<http://www2.ohchr.org/english/bodies/hrc/docs/gc34.pdf> [dostęp: 01.06.2022].

<https://dziennikbałtycki.pl/gdansk-kolejny-proces-nergala-tym-razem-wyjatkowo-przewlekly-zarzucana-obraza-uczuc-religijnych-miala-nastapic-juz-po-nad-5-lat/ar/c13-16345643> [dostęp 01.06.2022].

<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/wyznania-religijne/zycie-religijne-w-polsce-wyniki-badania-spojnosci-spolecznej-2018,8,1.html> [dostęp: 01.06.2022].

<https://stat.gov.pl/obszary-tematyczne/inne-opracowania/wyznania-religijne/zycie-religijne-w-polsce-wyniki-badania-spojnosci-spoecznej-2018,8,1.html> [dostęp: 01.06.2022].

<https://www.article19.org/data/files/pdfs/standards/the-camden-principles-on-freedom-of-expression-and-equality.pdf> [dostęp:01.06.2022].

<https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/777116,sad-ostatecznie-uniewinnil-nergala-adam-darski-podarl-na-koncertcie-biblie.html> [dostęp 01.06.2022].

https://www.legislationline.org/download/id/6172/file/277_HCRIM_POL_3Dec2015_pol.pdf [dostęp: 01.06.2022].

https://www.legislationline.org/download/id/6172/file/277_HCRIM_POL_3Dec2015_pol.pdf [dostęp: 01.06.2022].

<https://www.ohchr.org/en/press-releases/2009/10/commission-adopts-resolutions-combating-defamation-religions-and-right> [dostęp: 01.06.2022].

<https://www.rp.pl/prawo-karne/art18965981-sad-matka-boska-w-teczowej-aureoli-to-nie-bluznierstwo> [dostęp 01.06.2022].

<https://www.wprost.pl/tygodnik/10087273/awantura-o-maryje.html> [dostęp 01.06.2022].

Jaworski D, Muller M., *Rozmowa z A. Zollem, Kodeks Boga nie chroni*, Tygodnik Powszechny, <https://www.tygodnikpowszechny.pl/kodeks-boga-nie-chroni-143604> [dostęp: 01.06.2022].

Łojek-Magdziarz A., *Zbrodnia i kara - sprawa Rushdiego. Książka, która niósła ze sobą śmierć*, <https://wiadomosci.onet.pl/kiosk/zbrodnia-i-kara-sprawa-rushdiego/2rbl8> [dostęp: 21.02.2007].

Orzecznictwo:

Wyrok TK z dnia 7 czerwca 1994 r., sygn. akt. K 17/93.

Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2004 r., sygn. akt I CK 484/03.

Uchwała SN z 29.10.2012 r. (I KZP 12/12), OSNKW 2012/11, poz. 112.

Postanowienie SN z 5.03.2015 r., III KK 274/14, OSNKW 2015/9, poz. 72.

Choudhury przeciwko Wielkiej Brytanii, skarga 17439/90, dec. z 5 marca 1991 r. (niepubl.).

Bowman v. Secular Society Ltd., Appeal Cases 1917.

Cohen's Criminal Appeal Cases 1921, t. 16.

Queen's Bench 1979, t. 1.

Skarga 17419/90, wyrok z 25 listopada 1996, RJD 1996-V.

Trial of Sir Charles Sedley, Sid. 1663, t. 1.

The Law Commission, Report no. 145: Criminal Law: Offences against Religion and Public Worship (1985).

U.K. Action Committee on Islamic Affairs, oświadczenie z 28 października 1988 r.

HOW TO OFFEND WHAT CANNOT BE OFFENDED,
IS THERE STILL A PLACE TODAY
FOR THE CRIMINALISATION OF OFFENCES AGAINST
RELIGIOUS FEELINGS? OBSERVATIONS IN THE LIGHT
OF THE EXPERIENCE OF THE CRIME OF BLASPHEMY
IN THE COMMON LAW SYSTEM

Summary: This study is a comparative analysis of the English blasphemy law and the future of the Polish criminal legal construction relating to the crime of insulting religious feelings in the light of recent demands to tighten criminal responsibility for the same act. This one, in turn, will serve to reflect on the place of the same crime in the catalog of criminal acts in the era of modern times.

Keywords: blasphemy, religious blasphemy, offense of religious feelings.